Nr. 86. Czwartek 19 kwietnia 1923 roku. Cena numeru mk. 400. Rok XIV.

CENY OGŁOSZEN: Na I stronie wiersz milimetrowy mk. 300 — na III stronie mk. 250. — IV mk. 200. Nadesłane mk. 300. — Drobne ogłoszenia od mk 100 do 200 za wyraz. Najmniejsze 1000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 % zagraniczne 100 % drożej.
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 7000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 8000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 9000.
Z przesyłką pocztową mk. 9000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 16000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

SZYNY, ŚWIDRY GÓRNICZE, STAL SPIRALNA, DRUT, GWOŹDZIE ŻELAZO
DYNAMIT
Proch, Lonty, Kapiszony ASTRA nieczułe na wilgoć.
ASFALT, CARBOLINEUM
Tektura smołowcowa
Goudron, TER
Telefon 1201.
Adres telegr SZUWART KATOWICE.
S. SZUWART—KATOWICE
ul. POPRZECZNA Nr. 2.
KARBID
każdej granulacji dostarczam natychmiast po cenach zniżonych. 583-3
Wyłączna sprzedaż na Polskę materjałów wybuchowych renomowanych fabryk
Tow. Akc. Dr. R. Nahnsen i S-ka
BLACHY
i rury z OŁOWIU
Blachy CYNKOWE

Kino „SFINKS"
Od 16-go do 22-go kwietnia
„Sułtanka Miłości"
wschodni dramat w 6-ciu częściach wytwórni B-ci PATHE w Paryżu.
ANONS! Od 23-go kwietnia ANONS!
w 6 aktowej farsie wystąpi Maks Linder p. t.
„7 lat nieszczęść".

Dr. med. K. SERCARZ
lekarz chorób wenerycznych i skórnych (włosów).
Badania mikroskopijne.
Przyjmuje od 10—12 i 4—7 wiecz. w niedzielę i święta od 10—1 po poł.
BĘDZIN, Czeladzka 14, parter.
534 TELEFON 31.

Okazyjnie sprzedam motocykl dwucylindrowy
z przyczepami trzechosobowymi fabrycznymi i kierownicą samochodową w przyczepie z trzema biegami.
P. HAŃCE, Czeladź, ul. Bytomska nr. 73.

Kino „ZAGŁOBA"
Od 11-go kwietnia i dni następne
Największy film wszechświatowy odtwarzający Odrodzenie!
LUCREZIA BORGIA MĄŻ GWAŁTU
wzruszający dramat w 7 aktach w rolach głównych Lucrezia Borgia, Cezar Borgia, Papież Aleksander VI, Micheletto, Nami, Juan Borgia, Alfons de Arragon, Sebastiano,
w Filmie tym tysiąc możliwości piękna, szczerej kultury i braterstwa ludów.

POWROCIŁ
Dr. K. TROPPAUER
choroby skórne, włosów i weneryczne. 514—1
Analizy. Lampa kwarcowa.
Przyjmuje 11—1 i 5—8. Panie 4—5
SOSNOWIEC, Małachowskiego 5, parter.

Jak można zostać MILJONEREM?
patrz ogłoszenie na ostatniej stronie pod 1.000.000 Mkp. 577

Czerwony trąd.

Sosnowiec, 19 kwietnia.

Europa ze zdumieniem patrzy na niewiarogodne wprost ekscesy rozwydrzonych całkowitą bezkarnością satrapów Rosji. Nie dość było bolszewickim reformatorom wypowiedzenie walki prawu i sprawiedliwości, brutalne podeptanie wszystkich tych rusztowań, które podtrzymywały życie społeczne, zniszczenie wszelkich pierwiastków twórczych genjuszu ludzkiego, uczynienie z olbrzymiego kraju, olbrzymiego więzienia i sprowadzenia jednostki ludzkiej do roli nędznie wegetującego niewolnika. W owym niesamowitym szale destrukcji, który ogarnął władców czerwonych, nie wystarcza im już zdruzgotanie materjalnych dóbr i bogactw Rosji oraz jej mieszkańców. Sięgnęli teraz po wartości moralne, swą splugawioną dłoń wyciągnęli do serc ludzkich, wdarli się w krainę ducha, w sferę uczuć i wiary człowieczej. A zarazem wydali wojnę—Bogu.

Obecnie Rosja sow. stanęła pod ponurym znakiem religijnych prześladowań. Walka z religją—oto hasło, górujące dziś nad wewnętrzną polityką rządu sowieckiego. Ta walka przyjmuje charakter niebywały jeszcze nigdzie dotychczas. Historja ludzkości zna różne okresy religijnych represji. Poczawszy od prześladowań chrześcjanizmu w zaraniu naszej ery, przez tępienie arjan, albigensów, gnostyków i t. p. w średniowieczu, zwalczanie się wzajemne najrozmaitszych sekt religijnych, wyprawy wojującego mahometanizmu, walka z reformacją, noc św. Bartłomieja i t. d. Lecz te prześladowania były zmaganiem się ze sobą różnych wyznań, a choć częstokroć przybierały formę krwawą a okrutną, dyktowała je żarliwa i aż do fanatyzmu rozpłomieniona wiara. Była jakaś żądza uszczęśliwienia ludzi choćby gwałtem, bowiem w mniemaniu wyznawców owych rozmaitych religji, tylko ona jedna mogła zbawić człowieka i uchronić go od błędu. Na dnie najposępniejszych nawet wydarzeń tliła się iskra dobrej wiary i nadziei.

Ucisk, stosowany przez sowiety, to nawet nie płonący żarem ascezy fanatyzm, lecz oślizgły i brudny cynizm ludzi, wyzutych ze wszystkich uczuć i pozbawionych wiary w cokolwiek. W swej propagandzie zła i niszczenia, bolszewicy widzą w religji, głoszącej miłość bliźniego oraz przebaczenia, potężną zaporę, powstrzymującą ową falę nienawiści a zemsty, pod którą chcieliby zatopić ludzkość i cywilizację. Ich złośliwa zawiść wyczuwa, że dla rzesz pognębionych i zdrętwiałych pod obuchem bolszewickiego regimu, religja pozostała jedyną jeszcze pociechą, krzepiącą zwątlałe a zrozpaczone serca. Wydrzeć im tę wiarę, pozbawić ostatniej iskierki otuchy, nadziei—oto cel, do którego dążą dziś władcy Rosji.

Propaganda antyreligijna, wypowiadająca się w wytężonej akcji ateistycznej, w bezczeszczeniu świątyń, w najrozmaitszych obchodach krzewienia kultu bezbożności rozszalała więc w Rosji. Wiadomości, które nadchodzą z tego kraju, świadczą, iż pomysłowość bolszewików w tym względzie wysila się na coraz więcej fantastyczne i absurdalne wybryki. Równocześnie z mroków „piwnic czerezwyczajek" rozlegają się strzały, którymi oprawcy sowieccy mordują najwybitniejszych kapłanów.

Krzyk oburzenia, który rozległ się wszerz i wzdłuż całego świata cywilizowanego po ohydnej zbrodni, dokonanej na osobie ks. Butkiewicza, zmusił bolszewików do chwilowego ostudzenia szału swej nienawiści. Proces patrjarchy Tichona został na razie odłożony, do czasu, aż „opinja burżuazyjna" uspokoi się nieco. Równocześnie zaaresztowano rabina w Homlu. To posunięcie jest nad wyraz charakterystyczne i osłania niektóre zakulisowe sprężyny całej akcji.

Cały świat chrześcjański wie, kto przedewszystkim inspiruje ową wojnę z chrześcjanizmem, wydaną przez sowiety. Nie jest rzeczą tajną, iż Rosją dzisiejszą rządzą prawie wyłącznie żydzi, gdyż z nich w lwiej części składa się cały synhedrjon bolszewicki. W tej nieubłaganej i zażartej walce z religją wypowiada się też i zdrada odwieczna semicka nienawiść do chrześcjanizmu. I wobec tego, że opinja narodow coraz wyraźniej formułuje swe oskarżenie, postanowiono zmylić trop oraz uśpić czujność. Zaaresztowanie rabina homel-

skiego pod identycznym zarzutem, co duchownych wyznań chrześcjańskich, to jeno rzucanie piaskiem w oczy świata aryjskiego. Zresztą komedja ta jest tak niezręczna i źle wyreżyserowana, że nikogo chyba zmylić nie potrafi.

List z Górnego Śląska.

Generał Le Rond w Katowicach. — Fendencyjne pogłoski o rzekomo bliskim powstaniu polskim w niemieckiej części Śląska. — Teror niemiecki na Śląsku Opolskim nie ustaje. — Pisma „Katolikowe“ na usługach rządu pruskiego.

(Od naszego korespondenta śląskiego).

Katowice, 17 kwietnia.

Generał Le Rond, znany przyjaciel Polski i dawniejszy przewodniczący międzysojuszniczej komisji rządzącej i plebiscytowej na Górnym Śląsku bawił w ubiegłą niedzielę w Katowicach uroczyście podejmowany przez władze i ludność polską. Na cześć zasłużonego generała francuskiego gmachy publiczne i wiele domów prywatnych udekorowano sztandarami polskimi i francuskimi. Gdy na stację zajechał pociąg nadzwyczajny, wiozący generała, orkiestra wojskowa zagrała Marsyljankę, a kompanja honorowa 73-go pułku piechoty sprezentowała broń. Na dworcu powitał generała poseł Korfanty w otoczeniu wojewody Szultisa, generała Horoszkiewicza, prezydenta miasta Katowic i grupy kobiet w strojach wiejskich, poczym w poczekalni I klasy odbyło się powitanie przez marszałka sejmu śląskiego, p. Wolnego. Krótko potym odbyła się wielka rewja wojsk, towarzystw sokolich, śpiewackich, skautów, b. powstańców i t. d. Wieczorem na cześć dostojnego gościa odbył się w salonach starostwa wielki raut, wydany przez wojewodę. Z Katowic wyjeżdża generał Le Rond do Krakowa, gdzie senat uniwersytetu Jagiellońskiego nada mu stopień doktora „honoris causa“.

Prasa niemiecka w wizycie generała Le Ronda upatruje coś więcej, niż podróż po beret doktorski, i w zwykły, faryzeuszowski sposob alarmuje świat wieściami o rzekomych tajnych przygotowaniach do powstania polskiego na Śląsku Opolskim, wywołując takimi pogłoskami zrozumiałe zaniepokojenie w całym kraju. Według tych pogłosek polacy rzekomo oderwać chcą od Niemiec część przyznanego im terenu z miastami Bytomiem i Gliwicami, a nawet Opolem. Posłowie niemieccy do sejmu śląskiego uważali nawet za stosowne w sprawie tej zainterpelować wojewodę śląskiego, który oczywiście stwierdził całą bezpodstawność ich obaw, jak również stwierdził tosamo polski konsul generalny w Bytomiu. Nie potrzeba zresztą długiego tłumaczenia, że Polska na tak niebezpieczny eksperyment, jak wywoływanie powstania na terenie niemieckim lub zbrojną aneksję przyznanej Niemcom części Śląska puszczać się nie może.

Zdaje się raczej, że rozsiewaniem tego rodzaju wieści niemcy odwrócić chcą tylko uwagę od własnych zbrojeń na Śląsku i od teroru, uprawianego tam dotychczas na ludności polskiej. Stwierdzono bowiem, że w ostatnim czasie Niemcy w niebywały dotąd sposób wzmocnili załogę wojskową na Górnym Śląsku. Wzdłuż całej granicy rozlokowali silne oddziały woiskowe z artylerją, tankami i pociągami pancernymi, chociaż według traktatu wersalskiego tego rodzaju ciężkiej broni niemcom utrzymywać nie wolno. Stwierdzono oprócz tego wzmożony ruch tajnych oddziałów wojskowych w rodzaju band orgeszowych, które odbywają regularne ćwiczenia wojskowe i znowu bardzo niemile dają się we znaki ludności polskiej.

Bo teror niemiecki na Śląsku Opolskim rozkwitł na nowo! Rubryka ta prawie że nie schodzi z łamów pism polskich. Rzecz nie do uwierzenia ale tym znamienniejsza, bo prawdziwa. Podczas gdy rodacy nasi po tamtej stronie z obawy przed brutalnością niemiecką zachowują się jaknajspokojniej i ledwie w języku polskim odzywać się ośmielają, niemcy tutejsi postępują sobie tak, a prasa ich na taki ton sobie pozwala, jak gdyby się znajdowali nie w polskim kraju, lecz w Niemczech za czasów smutnej pamięci rządów prusko-królewskich. Rodacy nasi na Śląsku Opolskim nieomal że nie urządzają żadnych zebrań towarzyskich, a tym mniej politycznych, z obawy przed napadami band orgeszowych, które polskie zebrania rozbijają, a tamtejsza prasa polska z tychsamych powodów stanowićby mogła dla tutejszej prasy niemieckiej wzór potulności i lojalności. Nasi rodacy w Opolskim posiadają dotąd zaledwie dwie nędzne szkółki polskie, i żadnego polaka nie ścierpianoby tam choćby i na najniższym urzędzie, czy to w służbie państwowej, czy komunalnej, podczas gdy niemcy tutejsi posiadają setki szkół niemieckich, niższych i wyższych, a znani byli orgeszowcy i wrogowie państwa polskiego zajmują różne stanowiska w urzędach.

I podczas gdy Niemcy tutejsi zażywają całkowitego spokoju i opieki władz, nie ustaje po tamtej stronie znęcanie się nad spokojną i potulną ludnością polską. Wiadomości o wypadkach krwawego teroru niemieckiego na ludności polskiej nadchodzą z licznych miejscowości Śląska Opolskiego. Na kopalni „Delbrueck“ w powiecie zabrskim położonej w t. zw. strefie neutralnej kopalni więc, której dotąd ani Polsce ani Niemcom jeszcze nie przyznano, niemiecka rada załogowa i niemieccy urzędnicy prześladują robotników polskich, zwłaszcza zamieszkałych w polskiej części Śląska, których w lesie napadają, gdy idą do pracy i obijają ich krwawo, aby ich tym sposobem zmusić do zaprzestania pracy w tej kopalni, a w miejsce ich sprowadzić robotników niemieckich. Metodą taką niemcy chcą następnie wpłynąć na komisję graniczną, aby kopalnię przyznała niemcom, jako że wszyscy robotnicy, oczywiście niemcy, tego sobie życzą.

Niestety znalazły się na Śląsku Opolskim pisma, mieniące się być polskimi, które, zamiast piętnować liczne wypadki teroru niemieckiego i stanąć w obronie tamtejszej ludności polskiej, jedyne i główne zadanie swoje upatrywać się zdają w obronie rzekomo uciśnionej ludności niemieckiej w przyznanej Polsce części Śląska!

Mam tu na myśli pisma „Katolikowe“, wychodzące w Bytomiu, jak „Katolik“ i jego liczne odbitki, „Dziennik Śląski“, „Górnoślązak“ i inne, które od niejakiego czasu powtarzają ślepo za niemieckimi pismami hakatystycznymi kłamliwe wiadomości o terorze, jakiego rzekomo dopuszczać się mają na Śląsku polskim wobec ludności niemieckiej „nacjonalistyczne bandy polskie“. Zaiste nie wiem, co w tym względzie u pism „Katolikowych“ więcej podziwiać: czy perfidną złośliwość, czy może naiwność i nieznajomość stanu rzeczy, albo czy nie wprost brutalną chęć szkodzenia Polsce. Czytając często powtarzające się zarzuty pism „Katolikowych“ na temat nieistniejącego teroru polskiego w województwie śląskim, mimowoli odnieść się musi wrażenie, że „Katolik“ wyraźnie stanął na usługach rządu pruskiego.

Takie stanowisko „Katolika“ zresztą wcaleby nikogo nie zadziwiło. Znane jest stanowisko pism „Katolikowych“ z czasów wielkiej wojny, kiedy to jako jedyne z pośród całej prasy polskiej propagowały ideę zwycięstwa Niemiec i zachęcały do wytrwania w walce po stronie Niemiec. Główny wydawca „Katolika“, p. Napieralski, w czasie wojny założył pod opieką władz niemieckich w Warszawie znaną germanofilską „Godzinę Polski“, którą pogardliwie nazywano powszechnie „Gadzina Polski“ pismo które niezmiernie wiele sprawie odrodzenia Polski zaszkodziło.

Aleksy Pająk.

Chorzów.

Z chwilą przyłączenia G. Śląska przypadła nam wielka państwowa fabryka chemiczna w Chorzowie.

Wycofując swoich inżynierów i majstrów, niemcy byli przekonani, że fabryki uruchomić się nie da z braku odpowiednich sił polskich. Zawód, jakiego doznali, był równocześnie wielkim zwycięstwem polskiej twórczej myśli. Fabryka bezustannie czynna dzień i noc, wytwarzając cyjanamid wapnia, produkt zawierający 20 proc. azotu, używany jako nawóz sztuczny pod nazwą azotniaku.

Z produktu powyższego korzysta wyłącznie były zabór pruski, inne ziemie polskie nie korzystają w celu podniesienia produkcji rolnej. Obecnie w magazynach fabryki znajduje się przeszło 11.000 tonn azotniaku wartości 18 miljardów marek.

Wobec tego i wobec martwego sezonu musi być ograniczony ruch fabryki, a przez to zachodzi konieczność wydalenia 700 robotników. Brak kapitału obrotowego stawia i ten ograniczony ruch fabryki pod znakiem zapytania, zwłaszcza, że na eksport zagranicy wobec wysokich frachtów i konkurencji tańszych produktów liczyć niemożna, a w Niemczech produkt nasz jest bojkotowany.

Zapowiedź ograniczenia produkcji wywołała wśród robotników ogromne rozgoryczenie. Rząd winien sobie zdawać sprawę, że zupełne zamknięcie fabryki w w skutkach swoich byłoby najfatalniejsze, dając okazję do agitacji i podrywając autorytet państwa.

Fabryka chorzowska całkowicie nie jest wykończona i uruchomiona, a ponieważ może wytwarzać nietylko azotniak, ale cały szereg produktów, dla których azotniak jest materjałem początkującym, należałoby fabrykę w pełni uruchomić, chociażby już dla produkcji siarczanu amonowego, który może liczyć na zbyt duży w kraju i zagranicą.

Kapitał winien być dostarczany przez rząd bezzwłocznie; fabryka musi być wykończona i puszczona w ruch, wtedy dopiero można liczyć na zyski. Jeżeli rząd wysokimi kredytami podtrzymuje przemysł prywatny, nie powinien dopuścić do dezorganizacji tak ważnej placówki przemysłowej, jaką jest fabryka w Chorzowie.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Metropolita Djonizy przesłał patrjarsze konstantynopolitańskiemu Meletjuszowi IV pismo dziękczynne, w którym, składając hołd synowski, wyraża mu wdzięczność za zatwierdzenie na stanowisku metropolity cerkwi prawosławnej w Polsce i uprasza o błogosławieństwo dla siebie i wiernych wyznania prawosławnego w Polsce.

— Metropolita cerkwi prawosławnej w Posce, Djonizy, nadesłał z Krzemieńca pod adresem premjera, jenerała Sikorskiego, następujący telegram:

„Powróciwszy z Ławry Poczajowskiej, gdzie, odprawiając nabożeństwa spędziłem Wielkanoc, w oddaleniu od świata i wiadomości prasowych, dopiero dziś dowiedziałem się o ciężkim losie naszego przełożonego duchownego, świątobliwego Tichona, patrjarchy moskiewskiego. Jako szefa rządu Rzeczypospolitej Polskiej, ze łzami upraszam Waszą Ekscelencję, w imieniu kilku miljonów obywateli republiki wyznania prawosławnego, podnieść swój głos w obronie świętobliwego patrjarchy Tichona.

— Onegdaj o godzinie 8 min. 40 rano wyjechała do Włoch delegacja dziennikarzy polskich, zaproszonych przez rząd włoski na uroczysty obchód rocznicy zało-

---

ZYGMUNT BARTKIEWICZ.

PAPUGA.

Lubowała sobie ziemia w odmianie, i wraz ruszył lud sporzej, zakrzątnął się w polu, pochyliły się baby w redlinach, gospodarze wylegli na miedze, spoglądali po swojem, po cudzem, pogwarzając sobie:

— Napiła się ziemia, dowoli napiła.

I jakby tkliwszy zdawał się lud, gdy z duszy zeszła mu troska. I jakby w nim myśli poczciwej przybrało, a serca przyrosło.

Wnet, bez wezwania, gromadą się zeszli pod krzyżyk u drogi, — dziękować. Zaś, ledwo ku niebu się wzniosła pieśń Boża, wplótł się w nią głos obcy, — nie zdołał!... Tylko jękiem się rozległ, bolesną żałością ugodził w pieśń szczęścia, — aż zmilkła, i ludzie po sobie spojrzeli.

Ten i ów śmielszy ruszył, skąd głos. Ano, chłop w kępie. Blady, zwichrzony, na łbie r a n a zapiekła.

— Zechloł się, musi.

— A juści... Zechloł się tam, kiej ledwo duch w nim kołacze. Dźwigaj go, ino!

Ale im wzbronił stary Matusiak.

— A ja woma powiadam: nie ruchajta go ludzie. Kiej dusza upodobała sobie to miejsce, niech se w spokoju z ciała ustąpi. Zaś, byśta ciało zabrali, a owo, — dusza ostanie?

— Pokutująca, ostanie.

— I drugie, — prawił dalej kum Matysiaków, co na urzędzie sługiwał, — i drugie: gdzieś sobie legł, tam ci umiraj. Na to jest prawo.

— Prawo — wiadomo, ale zawdy, — dusza chrześcijańska. Trza by do gminy odstawić.

— Odstawić? Trza by na podwodę mieć papier.

I zadumali się ludzie nad kłębem mokrych gałganów, skąd krwią obroczony łeb chłopski nieufnemi spoglądał oczami, aż ci po dłuższej chwili ozwał się Pietrzak, co lubiał, żeby jego słowo było na wierzchu:

— Ano, to do wójta dać znać, — na to wychodzi.

— A jak pomrze, do czasu?

— Przez B o s k i e j woli nie pomrze.

I na tem stanęło, i rozeszli się ludzie.

Zaś chłop począł się dźwigać; do gminnej opieki zgoła mu pilno nie było, wnet jednak zmiarkował, że nie poradzi, bo słabość nogi mu zgina, na zmarnowanie chyli do ziemi.

Ale i chłopski, mdły żywot ma Pan Bóg w swej pieczy, i sprawiedliwie, że bez Jego woli nie dzieje się nic, ani śmierć się nie zjawi, ani ratunek.

Bez Jego woli, pod czas, pan dobry drogą nie jechał, a choć konie rwały ostro w twardej kolei, w mig je zatrzymał i krzyknął:

— A skocz-no i zobacz, kto leży!

Chłop liberyjny prysnął z koziołka, podbiegł ku przydrożnym krzakom olszyny, wywlókł zwisającego mu w rękach nieszczęsnego Papugę.

— Pomarł, czy co?

— Dawaj go sam!

A gdy mocno potrząśnięty, na pańskie pytanie wyjąknął:

— Za robotą, ja—panie... Gorąc me zmorzył... Nie jadem... — i zachybotał się znowu ku ziemi, — już-ci, że wola Boska go na koziołek podniosła, i targnęły z miejsca dwa gniade.

Hej, jak to chłopu z d a r z y ł się los!

Zdarzył się los, boć taki był dwór, skąd nie odchodził nikt, a gdy ojca Bóg zabrał, syn służył, bo o lepszej doli dla siebie nikt nie pomyślał. Zaś, cóż lepszego chłopu zdarzyć się może, gdy pan sprawiedliwy, a o dobro swoje niebardzo dbający, co mu i chojak nie krzywda i parę półkorczyków nie strata, i kartofli dla ludzkiego świniaka nie żal, a tobie bracie kochany, — pożytek. Niechby rzemienia kawałek, niechby garść gwoździ, a przecie dobra we folwarku niemało, — ze wszystkiego dla ciebie — ta okruszyna.

Tedy, jak familja, wspólne dobro mając na oku, zwarł się do kupy lud Boży, i dworscy ze chłopstwem, co wielkiem koliskiem u rzeki, u samych łąk pańskich, siedziało, kumali się radzi, zaś każdy parobek, gdy się nieco przy dworze osiedział, sięgać mógł śmiało po wiano gospodarskiej dziewuchy.

Ale, obcy nie miał żadnego dostępu, bo jedno przy drugiem, jako ten las, dwór od świata grodzili, nie żeby przez zazdrość, ale ku dobru pańskiemu, że to, pod te czasy, zawsze bezpieczniejszy swój człowiek.

(c. d. n.)

żenia Rzymu. W skład delegacji wchodzą pp. Wojciech Dąbrowski, sen. Władysław Jabłonowski, sen. B. Koskowski, pos. Zamorski, Plewiński, Lassota, I. Rosner, Szapiro, oraz panie Osbergerowa i Boelkowa.

— Poseł angielski minister p. Max-Müller wyjechał do Krakowa, skąd uda się do Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa, Borysławia. Powrót do Warszawy nastąpi przez Lwów.

— W Genewie rozpoczęły się układy między delegacjami Polski i Gdańska. Przedmiotem narad są sprzeciwy złożone przez Polskę, Gdańsk, lub obiedwie strony w stosunku do rozstrzygnięć wysokiego komisarza. Najważniejsze punkty sporne dotyczą dyrekcji kolei państwowej w Gdańsku, wydzierżawienia terenów, należących do rady portu, oraz poczty polskiej na dworcu głównym. Czy sytuacja finansowa Gdańska będzie omawiana w Genewie nie wiadomo.

Prowokacyjna odezwa.

Gdańsk, 18 kwietnia.

Hakatystki gdańskie wydały podburzające odezwy w duchu wybitnie przeciwfrancuskim. Odezwy te podkreślając nierozerwalność Gdańska z Rzeszą niemiecką, wzywają kupiectwo niemieckie w Gdańsku do zdjęcia z okien napisów on parle français. Gdańscy restauratorzy i właściciele hotelów wzywani są do niewpuszczenia gości francuskich. Dalej odezwa wzywa ludność Gdańska, aby nie kupowała w tych sklepach, gdzie widać napisy on parle français, aby nie wynajmowała francuzom i belgom mieszkań, aby kobiety nie ubierały się według mody francuskiej i nie uczęszczały do restauracji i kawiarni, w których mówi się po francusku.

Konsul francuski w Gdańsku złożył ma energiczny protest przeciwko tej prowokacyjnej odezwie.

Gen. Le Rond w Krakowie.

Onegdaj, o godzinie kwadrans na czwartą przybył pociągiem od strony Katowic do Krakowa gen. Le Rond wraz z małżonką.

Dostojnych gości oczekiwali na peronie reprezentanci władz cywilnych, rządowych i wojskowości.

Kiedy pociąg wjechał na peron, orkiestra odegrała „Marsyljankę“ —a kompanja honorowa ustawiona na peronie prezentowała broń.

Po powitaniu w salonie recepcyjnym — dostojni goście w towarzystwie generalicji odjechali samochodem do Grand hotelu.

Po krótkim wypoczynku udali się do kościoła Marjackiego, który zwiedzili szczegółowo, oprowadzani przez infułata Wądolnego.

Wczoraj, o g. 6 wiecz. nastąpiło wręczenie gen. Le Rondowi dyplomu honorowego na uniw. jag. —poczym odbył się bankiet w Starym teatrze.

Dziś na Rynku odbędzie się msza polowa i defilada.

Oszczędności złotowe.

Warszawa, 18 kwietnia.

Dnia 13-go b. m. zapadła uchwała komitetu dyrekcyjnego pocztowej kasy oszczędności, w myśl której z dniem 1-go maja b. r. instytucja ta rozpocząć ma przyjmowanie wkładów na książeczki oszczędnościowe (oczywiście w markach polskich), przeliczane na złote polskie według kursu franka szwajcarskiego i wypłacanych w markach polskich według tegoż kursu.

W ten sposób nareszcie dochodzi do skutku doniosłe zamierzenie prezydjum pocztowej kasy oszczędności, które już od dłuższego czasu stanowiło podmiot trosk i zabiegów kierownictwa tej instytucji, dotychczas jednakże nie mogło być zrealizowane ze względu na nieprzezwyciężone trudności, związane z zabezpieczeniem zarówno interesów P. K. O., jak i szerokich rzesz jej klijenteli.

Obecnie dzięki emisji 6 procentowych bonów skarbowych zagadnienie zabezpieczenia interesów P. K. O. w związku z oszczędnościami złotowymi zostało szczęśliwie rozwiązane. Ponieważ P. K. O. na rachunkach oszczędnościowych posiada około 5,5 miljardów mk., przypuszczać zaś należy, że w związku z zabezpieczeniem złotowym suma ta powiększy się mniej więcej dziesięciokrotnie, t. j. do 55 miljardów marek, a zważywszy, że w I-ej emisji bonów złotowych P. K. O. ulokowało już 37 miljardów marek, i zagwarantowany ma przez ministerjum skarbu należny udział w dalszych emisjach, dochodzi się do przekonania, że istotnie sprawa oszczędności złotowych oparta została na solidnych i pewnych podstawach.

Pamięci Olgi Pfabowej!!!

Z uczuciem głębokiego bólu i wielkiej czci odprowadziliśmy na wieczny odpoczynek zwłoki ś.p. Olgi Pfabowej. Nad tą świeżą mogiłą w duszach naszych zbudziło się wspomnienie lat niedawnej przeszłości, tej przeszłości ciężkiej, tych mroków beznadziejnych, które garść ludzi dobrej woli starała się rozświetlić pracą mrówczą i upartą.

Zaczątkiem zorganizowanej pracy społecznej w Sosnowcu było założenie w roku 1901 chrz. tow. dobroczynności i jego sekcji w Sielcu, opiekującej się dziećmi, tak zwanej sekcji rozdawnictwa odzieży.

Od pierwszych chwil powstania tej organizacji ś. p. Olga Pfabowa została czynnym członkiem zarządu i pracę tę prowadziła przez lat 18.

Gdy nadeszły tak zwane lata wolnościowe, okres między rokiem 1905 i 1914, gdy o duszę polskich dzieci, o duszę polskiego robotnika walczyć zaczęła Macierz szkolna, zakładając czytelnie i szkoły, niestrudzoną pracowniczką w tej dziedzinie stała się ś.p. Olga Pfabowa.

Założyła i prowadziła na Konstantynowie czytelnię Macierzy dla dorosłych i dla młodzieży; sama zbierała, kupowała i katalogowała książki, codziennie w zimowe słoty i chłody biegła do ubożuchnego lokalu czytelni, aby po kilka godzin trzydu pracować, wydając książki. Ani wiosenne słońce, ani letnie upały nie zdołały oderwać jej od pracy, przezwyciężała znój, stojąc niestrudzenie na swym stanowisku. Pogodna słodka w obejściu, umiejętną pogawędką umiała wywierać niezmiernie dodatni wpływ na swych czytelników.

I biegły lata w tej cichej pożytecznej pracy, aż nadszedł rok 1914.

Ucichły sygnały fabryk, zagasły ogniska pod kotłami, z kominów przestały unosić się chmury dymów, przycichł i zamarł Sosnowiec pod żelazną stopą najeźdźcy. Po ulicach zaczęto spotykać ludzi wybladłych, z gorączką w oczach, i pociągnęły rankami przez ulicę miasta gromadki odprowadzające na cmentarz małe, białe trumienki: chowano dzieci, których nie mogły wykarmić piersi głodnych matek, dzieci, które marły z wycieńczenia i chorób.

Do walki z głodem i nędzą utworzył się przy t-wie dobroczynności komitet ratunkowy.

S. p. Olga Pfabowa z wielkim zapałem i energją stanęła i do tej pracy. Przyjęła na siebie obowiązki opiekunki dzielnicowej i podjęła się prowadzenia jadłodajni dla biednych, tak zwanej: „kuchni nr. 3“ na Konstantynowie, z której codziennie tysiące głodnych otrzymywało posiłek. Była to praca niesłychanie trudna, odbywała się w warunkach jaknajprymitywniejszych, wyczerpywała siły do tego stopnia, że ś. p. Olgę Pfabową musiano odwozić nieraz do domu, bo mdlała z wyczerpania, a jednak wytrwała na tym stanowisku do końca.

Pożyteczną swą pracę w Sosnowcu zakończyła w roku 1919, kiedy wraz z mężem i rodziną wyjechała do Wolbromia.

Kilka tygodni temu, okryta ciężką żałobą po śmierci ukochanego męża powróciła do Sosnowca. W dniu 14 kwietnia b. r. wyczerpane serce przestało bić, przeczysty duch zmarłej uleciał w zaświaty.

Nad grobem Twoim, w uznaniu Twych zasług komie pochylity się nasze głowy, a ziemia którą tak ukochałaś przyjęła jak matka Twe zwłoki.

Cześć! pamięci Twej, o cicha pracownico!

J. Waśniewska.

Sosnowiec, dn. 18-IV 1923 r.

OGŁOSZENIE.

Do cegielni „Hr. Renard“ w Sielcu

POTRZEBA 503—1

ustawiacza

do pieców polowych

Reflektanci zechcą zgłaszać się do Zarządu cegielni „Hr. Renard“.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Kiedy obejmie władze nowy rząd?

Warszawa, 18 kwietnia.

Według wiadomości kuluarowych nowy rząd prawicowo-centrowy obejmie władzę za 3 do 4 tygodni. Skład rządu, do którego wejdą przedstawicie „ósemki“, Piasta i N. P, R-u, jeszcze nie jest ustalony, aczkolwiek rzeczą zda się być ułożoną, że premjerem zostanie Witos, sprawy zagr. obejmie M. Seyda, wewnętrzne Kiernik a wojskowe Pluciński.

Wielka manifestacja żałobna w Moskwie.

Moskwa 18 kwietnia.

W kościele św. Piotra i Pawła odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę męczenника ś.p. Butkiewicza.

Nabożeństwo to zamieniło się w wielką manifestację żałobną, w której wzięły udział wszystkie misje zagraniczne. Przedstawiciel W. Brytanji przybył samochodem z wielką flagą państwową.

Po mszy św. ksiądz miejscowy wygłosił pełne bólu i zgrozy kazanie.

Ochrana bolszewicka otaczała kościół i skrzętnie notowała nazwiska obecnych na nabożeństwie.

Proces o zamordowanie metropolity.

Warszawa, 18 kwietnia.

Dziś w 3-im dniu rozpraw o zamordowanie metropolity ś. p. Jerzego ukończono śledztwo sądowe, poczym przemawiali prokurator i obrońcy. Wyrok spodziewany dziś późnym wieczorem. Prokurator domagał się dla Łotyszenki kary śmierci.

Szpieg czeski w Krakowie.

Kraków, 18 kwietnia.

Policja tutejsza aresztowała niebezpiecznego szpiega czeskiego nazwiskiem Stanisław Rzich. Rzich pojawił się niedawno na bruku krakowskim i zwrócił na siebie uwagę hulaszczym życiem po kawiarniach i restauracjach. Przy pomocy kobiet Rzich probował wkręcić się w koła oficerskie, aby wydobywać stamtąd materjał potrzebny do akcji szpie-

---

WALKA O MILJONY.

268.

— Kupiec mi go oddał, zabrawszy meble. — Lecz pani musisz mieć przy sobie swój własny.

Joanna, zapomniawszy, że miała klucz w kieszeni, wzięła drugi od odźwiernej i w strasznem wzburzeniu, zatrwożona, dysząca przebiegła schody, wyprzedzając Piotra, który teraz dopiero zaczął pojmować, co się stało.

Nagłem uderzeniem ręki popchnęła drzwi mieszkania. Było ono opróżnionem, całkiem opróżnionem. Nic się w niem nie znajdowało, z wyjątkiem małego zawiniątka, leżącego na podłodze w pierwszym pokoju.

Nieszczęśliwa, pobiegłszy do tego zawiniątka, zdarła zeń narzycie z okrzykiem strasznej rozpaczy.

— Ach! nędznik... nędznik! — wołała.

— Rozumiem teraz... wszystko rozumiem... — mówił Piotr, ujmując w swe grube dłonie drobne i delikatne ręce swojej siostrzenicy. Podróż do Lyonu była tylko podstępem... podłym, niegodnym wymysłem! Paweł chciał pozbyć się ciebie... sprzedał więc wszystko i pozostawił cię... ot, jak widzisz...

— Podły! — wołała przerywanym głosem. — I on śmiał na mnie czekać po wykonaniu tak nikczemnego planu! Okradł mnie i porzucił... porzucił swe dziecko. Och! jestem zgubioną... wyklętą... Boże! co zemną i z mojem dzieckiem się stanie?

— Nie należy tak strasznie rozpaczać... mówił stary galganiarz, wstrzymując łzy, jakie mu się gwałtem do oczu cisnęły.

— Tak... powtarzała Joanna, chwytając się rękoma, za rozpalone czoło — jestem wyklętą! Ach! gdybym była wiedziała... gdybym to była przeczuła! ja tak ufałam temu nikczemnikowi! Bo i któż może odgadnąć podobnie haniebny zamiar? Byłam tak szczęśliwą, mając w ręku pieniądze na spłacenie długów,, cieszyłam się w przyszłości spokojem. I on mi ukradł te pieniądze zabrał je z sobą, pozostawiwszy mnie w nędzy wraz z dzieckiem. Bo czy wiesz, co on zrobił przed godziną, mój wuju? Och! to jest coś tak potwornego że trudno temu uwierzyć!...

„Dostałam tysiąc trzysta franków... majątek to dla mnie... On mi z tego nic nie pozostawił!... W wysokiej swej wspaniałomyślności, udzielił mi czterdzieści franków z mych własnych pieniędzy! Lecz cóż posiada nareszcie w miejscu serca ten człowiek?... Jakiż wpływ popycha go do spełnienia podobnych niegodziwości... do stania się złodziejem? Bo te tysiąc trzysta franków były danemi dla mnie... tak! dla mnie samej... Meble i sprzęty były tak mojemi, jak i jego, ponieważ wniosłam na nie część moich pieniędzy, a w ostatnim razie były one własnością naszych wierzycieli...

— Zapłaci ich bezwątpienia, tych wierzycieli... — ozwał się Piotr Beraud.

— On? on ich zapłaci... ha! to go nie znasz, mój wuju! Nie chciej go usprawiedliwiać daremnie!

— Lecz ja go nie usprawiedliwiam, takiego łotra... do pioruna! Radbym cię tylko pocieszyć moje dziecko... ot, wszystko!

— Mnie... mnie pocieszyć? — wołała z goryczą Joanna.

— Wiem ja dobrze, co on wart, ten łajdak — mówił galganiarz. — Są jednak inni ob.k niego równie nikczemni, a może i bardziej niż on!

— Kto taki? — pytała gorączkowo nieszczęśliwa.

— Kto? podła! nędzna istota, która przed wyjściem swem za mąż była jego kochanką i jest nią dziś jeszcze, być może...

— Kochanką? ach! jak ja to dobrze przewidywałam... przeczucie ostrzegało mnie o tem — wołała z uniesieniem. — Wiedziałeś, wuju, że on miał kochankę, i znałeś ją i nie powiadomiłeś mnie... Jak mogłeś zataić coś podobnego?

— Nie wiedziałem o niczem... przysięgam! I gdyby dziś rano jeden z moich przyjaciół nie objawił mi tego, nidgybym nie mógł przypuścić podobnego łotrostwa. Otóż właśnie przyszedłem, by ci o tem wszystkiem powiedzieć.

— Któż jest ta nikczemnica która prowadzi owego człowieka do pozostawienia mnie wraz z dzieckiem bez dachu i chleba?

— Jego kuzynka, a moja siostrzenica, która nie zawahała się unieszczęśliwić chłopca, biorącego ją za żonę i sądzącego ją za uczciwą dziewczynę...

D. c. n.

gowskiej. Rzich jest b. oficerem armji czeskiej i synem fabrykanta z Budziejowic.

Walka z drożyzną.

Warszawa, 18 kwietnia.

Do Poznania wydelegowano specjalną komisję dla zbadania stanu centrali zbożowej, która przejdzie pod bezpośredni zarząd nacz. komisarza do walki z drożyzną, p. Hartleba.

W Zagłębiu Ruhry.

Paryż, 18 kwietnia.

Na mocy rozporządzenia władz okupacyjnych francuskich zlikwidowany został w Zagłębiu Ruhry komisarjat Rzeszy niemieckiej. Komisarz, ks. Harfeld wraz z urzędnikami wyjechał z Nadrenji do Berlina.

Manewry wiosenne.

Warszawa, 18 kwietnia.

Wobec nadejścia okresu wiosennego urządzone zostaną manewry wojskowe. I-szy okres odbędzie się w okolicach Torunia.

Zemsta komunistów.

Łódź, 18 kwietnia.

We wsi Rogów pod Łodzią zamordowany został w tajemniczy sposób przodownik policji Kuzadło. Obdukcja zwłok wykazała, że policjant został zasztyletowany. Sprawą tą zajęły się władze śledcze z wielką energją, gdyż zachodzi podejrzenie, że Kuzadło został zamordowany przez komunistów, których tropił ze szczególną zaciętością w pow. łódzkim.

Ofiara bolszewików.

Londyn, 18 kwietnia.

Podsekretarz stanu Mac Nill, podczas dyskusji w sprawie prześladowań kościołów przez sowiety oświadczył, że w lipcu zeszłego roku metropolita Piotrogrodu Benjamin po trzydniowym procesie został skazany na śmierć i że istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że wyrok ten został wykonany.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 18 kwietnia.

Dolary	42570
Franki szwajc.	7780
Franki franc.	2860
Funty szterl.	200.000
Marki niem.	1.65
Korony czeskie	1260

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 kwietnia.

Dolary	44.750
Franki franc.	2900
Funty szterl.	207,500
Marki niem.	194
Korony czeskie	1360
„ austr.	6175

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 18 kwietnia.

Dolary	22.750.
Marki pols.	50⁰/₀

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 18 kwietnia.

Dolary	23.000
Marki polskie	50.⁰/₀

SKLEROZĘ, ASTMĘ, LUES i t. p. leczy krajowy preparat jodowy p. n. „JODOGEN AGE“ (ala JODON ROBIN'A) UŻYWA SIĘ ZA PORADĄ LEKARZA Żądać w aptekach. 452
Pp. Doktorzy proszeni są o łaskawe odebranie próbnych flakonów GRATIS w składzie aptecznym M. JAGIEŁŁOWICZA w Sosnowcu. APTEKA A. GASECKIEGO W WARSZAWIE.

BACZNOŚĆ!!! SZKOŁA TAŃCÓW BACZNOŚĆ!!!
Staropolskich i nowoczesnych.
Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Sosnowca i okolicy, iż z dniem 10 maja r. b.
rozpoczynam ostatni kurs tańców dla nieumiejących Pań i Panów. Dla Pań ceny zniżone.
Kto chce przejść fachowo, praktycznie i teoretycznie, proszę pośpieszyć z zapisem. Wpisy przyjmuję w poniedziałki i czwartki od godziny 6 do 8 wiecz. Sala przy ulicy Piłsudskiego nr. 3. 588 4
UWAGA. Wszystkich moich uczniów i uczenice proszę o łaskawe przybycie 21 b. m. o godz. 8 wieczorem.
Z poważaniem Prof. K. WRZESZCZ (mistrz baletu).

1,000,000 Mkp. może wygrać w najbliższą sobotę każdy, kto zbierze 20 pudełek po — najlepszej terpentynowe pastcie do obuwia —
„TIP - TOP“
i dostarczy takowe do składu Związku Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 17, za które otrzyma miljonówkę. 557
Zbierajcie więc i nie niszczcie pudełek, gdyż tylko oszczędność prowadzi do dobrobytu!
UWAGA: Zamiejscowi mogą nadsyłać pocztą.

ZWIĄZEK MAJSTRÓW FABRYCZNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ODDZIAŁ W SOSNOWCU ul. Marjacka nr. 1
zaprasza wszystkich majstrów związkowych i nie związkowych na
zebranie informacyjne
przy udziale delegatów Głównego Zarządu w Łodzi na dzień 22-IV 1923 roku o godz. 2 i pół popoł. ZARZĄD. 587

1711—8 NAJTAŃSZY ŚRODEK
SKAŻONY SPIRYTUS (denaturowany)
do oświetlania, opalania, celów technicznych, dezynfekcyjnych it.p.
poleca bez ograniczeń:
Rozlewnia i hurtowo-detaliczny skład w Sosnowcu, Wiejska 38.

Chrześcijański Magazyn gotowych ubiorów męskich
A. BROŻYNY w Sosnowcu, ul. Warszawska 6.
Po kilkoletniej przerwie wprowadziłem dział gotowych ubrań męskich od najtańszych do wykwintnych. 301-4
Niezależnie od powyższego będę nadal prowadził pracownię kołder które posiadam w dużym wyborze. A. Brożyna.
Do powiększenia interesu przyjmę spólnika z większym kapitałem, ewentualnie kilku spólników.

Sprzedaż materjałów budowlanych
Cement, gips, trzcina, wapno, papa dachowa, smoła, gwoździe, karbolineum i t. d.
Poleca Skład benzyny, nafty, olejów mineralnych, cylindrowych i maszynowych
341-5 F. Klepfisz Sosnowiec, ul. Nowo-Kościelna vis à vis Dworca Dęblińskiego.

ŚLUSARZE WYKWALIFIKOWANI
znajdą pracę w drutciarni BRACI SZAJN w Sławkowie.
Przyjęci będą jedynie fachowcy z długoletnią praktyką i gruntowną znajomością fachu.
567—2

SANATORJUM i Zakład wodoleczniczy D-ra KUPCZYKA
KRAKÓW, Szujskiego 11. Telefon 1295.
Choroby nerwowe i wewnętrzne. 1046

Kierownik handlowy
buchalter - bilansista, dysponent, szef biura, z długoletnią rozległą praktyką w kraju i zagranicą, obecnie na kierowniczym stanowisku zmieni posadę. 482—1
Łaskawe oferty proszę adresować do administracji „Iskry“ dla „Wieniawy“.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

200 mk. za wyraz

Swiece do komunji i kościelne. Wybór wielki, ceny przystępne. Sosnowiec Kościelna 4, P. Kołton. 405-20

Sprzedam fabrykę gilz w pełnym biegu lub przyjmę spólnika do 20 miljonów. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 535-1

Sklep z pokojem do odstąpienia. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 536-1

Kupię domek z ogródkiem w cenie do 12 miljonów. Oferty do Administracji „Iskry“ w Sosnowcu pod „J. W. 546-1

Kupię fisharmonję zepsutą, lub używaną. Wiadomość: „Iskra“ Będzin. 572-3

Sklep z urządzeniem i jednym mieszkaniem do odstąpienia od zaraz. Wiadomość w Administracji „Iskry“ w Sosnowcu. 580-7

Pompa ssąco tłocząca do napędu motorowggo placherowa i kocioł rzeźniczy do sprzedania. Swobodna Nr 8 róg Moniuszki. 593-2

Szkła szybowe, wszystkie rozmiary i każdą ilość po cenach przystępnych poleca Polski Zakład Szklarski Zygmunt Zajdler i S-ka, Będzin, Potockiego 13. 595-8

Za 120,000 Mkp. 2 opony i 2 dętki „Continental“ poleca E. Pladek, Sosnowiec. 598-3

Rowery do sprzedania w dobrym stanie. P. Hańce Czeladź, Bytomska 73. 569-3

Posady i prace.

Zaofiarowane 200 mk. za wyraz.

Poszukuję się zdolnych pomocników szewskich. Wiadomość: Sosnowiec ul. Krzywa Nr 5, róg Czystej, Spółka Pracowników Obuwia. 513-2

Tokarzy samodzielnych o dobrych kwalifikacjach poszukuje „Optyka“ Sosnowiec Wiejska 5. 590

Lokale.

200 mk. za wyraz.

POKOIK umeblowany przy inteligentnej rodzinie poszukuję od zaraz. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 505-1

Różne.

200 mk. za wyraz.

Student (Polak) udziela korepetycji. Wiadomość w Administracji Iskry. 447-1

Berman Jakób zgubił weksel in blanco na 200,000 mkp. podpisany przez S. M. Liebermana, który unieważnia się. 506-1

Udzielam lekcji muzyki na wszystkich instrumentach muzycznych i dętych tylko dla zaawansowanych oraz na harmonji chromatycznej. W. Wittek Dąbrowa ulica Wiejska Nr 1. 543-1

Zaginął weksel na jeden miljon marek wystawiony przez Teodora Kucewicza w Sosnowcu na zlecenie P. Balbiny Sztuka w Czeladzi, który niniejszym unieważniam. 576-3

Udzielam lekcji w zakresie szkół średnich. Wiadomość w Administracji „Iskry“. 581-3

Hilary Michalski zgubił Nr roweru 634. 586

Chłopiec lat 13 Ludwik Negro dnia 10 bm. wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu proszony jest o zawiadomienie do Adm. „Iskry“. 589

Potrzebny spólnik chrześcijanin z większym kapitałem do uruchomienia fabryki wódek. Wiadomość w „Iskrze“. 592-2

Zgubione dokumenty.

100 mk. za wyraz.

Malpie Janowi skradziono portfel zawierający: 40,000 mkp., kartę powołania (r. 1891) wydaną przez PKU w Miechowie i tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Wielko—Zagórze, powiat Miechów, które unieważnia się. 568-3

Sarnowski Bolesław zgubił paszport władz okupacyjnych Włocławka 1916 r. wyciąg ksiąg ludności gminy Sokołowo 1923 r., książkę oszczędnościową banku handlowego w Będzinie, rosyjską — kasy powiatowej Włocławka 1913 r. na 645 rb. dwie obligacje 8% pożyczki złotej, dowody nominacyjne Krakowskiej Dyrekcji poczt, które unieważnia. Znalazca proszony jest o zwrot — poczta Będzin. 567-2

Maciej Korek zgubił pobyt kartę i kontramarkę wydaną przez kopalnię „hr. Renard“ 582

Zgubiono dokument wojskowe na imię przez PKU Będzin na imię Adama Gutmana. 594

Jan Zając zgubił książkę Kasy Chorych. 591-3

Walentemu Bocianowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sieradz. 459-1

Zgubiony dokument wojskowy na imię D-ra Hermana Katza ppor. rezerwy 20 p.p., wydany w P. K. U. Kraków za Nr. 57./123./ K. unieważnia się. 596-3

Władysław Czechowski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez Dowództwo 3-go dywizjonu straży granicznej. 599-3

Rybak Jan zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Będzin. 508-1

Jakób Majer Grinbaum zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Będzin. 511-1

W drodze z Sosnowca do Modrzejowa zginęła karta powołania wydana przez PKU Będzin i tymczasowa legitymacja wydana przez Magistrat m. Sosnowca na imię Cyprjana Słupińskiego. 515-1

Feliks Łakomik zgubił kartę zwolnienia wydaną przez DOG Łódź. 217-1

Gryglewski Stanisław zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Kutno. 529—1

Sowiński Wincenty (r. 1893) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Miechowie. 531-2

Jan Zimny zgubił kartę powołania wydaną przez PKU w Będzinie (r. 1893) 532-2

Pagieła Józef (r. 1899) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 54 pp. w Tarnopolu i metrykę urodzenia wyd. przez parafję Kościelec, powiat Pińczów, 533-2

Sosnowski Franciszek zamieszkały we wsi Charsznicy zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Miechów. 537-2

Pypno Józef zamieszkały we wsi Charsznicy zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Miechów. 539-2

Kozłowski Paweł zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Reden“. 340-2

Zgubiono kartę powołania wydaną przez PKU Będzin Szymon Dawid Luksenburg 541-2

Koziet Jakób zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez hutę „Paulinę“ w Zagórzu. 442-2

Woldan Stanisław zgubił portfel 2000 mk i kartę zwolnienia wydaną przez PKU Noworadomsk. 544-2

Józef Turek zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Będzin. 548-2

Knapik Jan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Będzin. 550-2

Jurek Władysław zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU Łowicz. 552-2

Eleonora Frasz zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez gm. Przasław. 555-2

Tymczasowy dowód osobisty wyd. przez władze niemieckie w Warszawie na imię Apolinarego Bieleckiego. 556-2

Abram Szwarcbaum zgubił kartę odroczenia wydaną przez P K U Będzin. 557-2

Józefowi Krzystkowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez oficera ewidencyjnego w Pol. Cieszynie oraz zaświadczenie komitetu plebiscytowego w Frysztacie, które niniejszym unieważnia się, 558-2

Józef Denko zgubił kartę powołania wydaną przez P K U Poznań. 560-2

Dąbrowska Sabina zgubiła torebkę skórzaną, kilka tysięcy mk. oraz paszport niemiecki. Łaskawy znalazcę zwróci paszport, Dytlowska 2 b. 562-2

Wojciech Papaj zgubił portfel z 50 tys. mk., książkę powołania wyd. przez gm. Strzemieszyce, oraz kartę pobytu wyd. przez kop. „Kazimierz“. 563-2

Ponikowski Stanisław zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Nowy-Sącz. 564-2

Gęsikowski Jan zgubił kartę odroczenia wydaną przez P.K.U. Będzin. 566 2

Andrzej Gąsior zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 579-3

Zginął paszport, książeczka wojskowa, nominacja z PDUW, 3 fotografje, pozwolenie na fuzję na imię Władysława Jędrzejkiewicza, 578-3

Kozłowi Michałowi skradziono dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca, kartę zwolnienia wydaną przez 44 pułk strzelców kresowych i książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Władysław“ 584-3

Dworakowi Bolesławowi skradziono kartę demobilizacji wydaną przez 20 pułk piechoty ziemi krakowskiej i książkę Kasy Chorych. 573-3

Dresler Izrael (r. 1889) zgubił książeczkę wojskową wydaną przez Komisję Przeglądową w Będzinie na Górze Zamkowej w dniu 30 marca b. r. 570-3

Oleksy Szymon zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez 10 pp. ziemi Cieszyńskiej 565 3

Dzień żydowski w sejmie.

Echa posiedzenia w dn. 17 kwietnia.

Warszawa 18 kwietnia.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania telefonicznego z obrad sejmowych przytaczam poniżej kilka szczegółów, które doskonale charakteryzują stosunek przedstawicieli mniejszości do społeczeństwa polskiego.

Najazd żydów bolszewickich

na Polskę musi się wreszcie skończyć i sprawę tę omawiano bardzo obszernie ma skutek interpelacji związku ludowo-narodowego.

Rząd przez usta wiceministra Olpińskiego dał bardzo pobieżne wyjaśnienie, na którą odpowiedział pos. Rymar (zw. lud.-nar.)

Na odpowiedź rządu czekaliśmy 10 tygodni, poczym zakomunikowano nam, że odpowiedź otrzymamy później, gdyż nie ukończono dochodzeń w tej sprawie. Pytania postawione w interpelacji, nie wymagały żadnych śledztw, czego dowodem jest, iż gdy nacisnęliśmy silniej — przedstawiciel ministerjum złożył nam dziś wyjaśnienia. Wdzięczni jesteśmy za nie, ale na tym skończyć się nie może, gdyż takie załatwienie interpelacji urąga przyzwoitości parlamentarnej. (Na prawicy: Słusznie).

Rząd oblicza ilość nierejestrowanych uchodźców żydowskich na 90 proc. tych, którzy są zarejestrowani. Wyniesie to około 330 tys. ludzi. (Wrzawa i śmiech na ławach żydowskich). Choć są dzisiaj na porządku wnioski żydowskie w sprawie rzekomych pogromów, stwierdzamy, że mimo to, mimo tych „pogromów“ żydzi masowo pchają się do Polski. Jest ich wielu wśród straży granicznej, wykryto specjalne fabryki paszportów wewnętrznych, a podczas obławy w jednym dniu schwytano 3 tys. żydów, nie mających prawa do mieszkania w Polsce. Gdy w Suwałkach chciano wysiedlić jednego z nich, dowodził, że nie jest ciężarem społeczeństwu polskiemu, gdyż jest sekretarzem klubu szachistów.

Takiej masy żydostwa nasz organizm społeczny nie wytrzyma. Chcemy więc wiedzieć, czy rząd jest zdecydowany tych, którzy nie mają prawa pozostać w Polsce, usunąć. Odpowiedź rządu nie zadawala nas i dlatego wnosimy o otwarcie rozprawy nad tą odpowiedzią.

Izba wniosek ten przyjęła.

Przemawiali kolejno posłowie: Schiper i Ilski, któremu żydzi wciąż przerywali.

Końcowe rozprawy poświęcono interpelacji żydowskiej w sprawie ekscesów w dniu 5 b. m.

Zabrał głos poseł Hartglas, który twierdził, że

ekscesy były przewidziane

i przygotowane i prosił, by ukarano „rękę, nie ślepy miecz“.

Odpowiedział mu poseł Staniszkis (zw. lud.-nar.):

„Sprawa dzisiejsza jest tylko jednym z ogniw w łańcuchu, ciągnącym się od długich lat. Pamiętamy żydów w zaborze rosyjskim i niemieckim. Zajmowali oni zawsze wrogie stanowisko wobec Polski. Litwacy zalewali kraj i rusyfikowali go, a polski Inowrocław z waszej inicjatywy został przemianowany na Hohensalza. Za okupacji żydzi przeciwdziałali niepodległości i zabiegi zorganizowanego żydostwa przeciw Polsce były nietylko podczas wojny, ale i potym. Pamiętamy również zachowanie się wasze podczas najazdu bolszewickiego. Wiemy też, że rozsyłano zagranicę fotografje, przedstawiające rzekome pogromy w Polsce, choć były to zdjęcia pogromów w Rosji. Wszyscy potępiają ekscesy w dniu 5 kwietnia, lecz zorganizowane żydostwo rozdyma je do olbrzymich rozmiarów i nawet nie uzgodniło ich rozmiarów, bo podczas, gdy jedni podają liczbę ofiar na 209 osób, ini 136, a dane urzędowe mówią o 35. Społeczeństwo żydowskie stara się wprowadzić w błąd opinję zagranicy.

Do jakich szantażów uciekano się, świadczy fakt następujący: Do kliniki uniwersyteckiej zgłosiła się 7 kwietnia Helena Ros, dziennikarka, która zeznała, że 5 kwietnia została stratowana przez dziki tłum. Tymczasem oględziny lekarskie stwierdziły na twarzy wrzód rakowaty, śladów zaś sińców lub obrażeń cielesnych nie stwierdzono, a musiałyby być, gdyby istotnie była stratowana przez tłum i to w dodatku „dziki“ (wesołość). Jest to nowa próba wprowadzenia w błąd opinji zagranicy. Polska jest jednak dzisiaj już tak mocna, że nie boi się tych prób zdyskredytowania jej zagranicą. Społeczeństwo polskie jest w tej sprawie jednolite, a jeśli pod wnioskiem widnieje parę podpisów członków P.P.S. to są to resztki, nad którymi społeczeństwo przejdzie do porządku dziennego.

Burzliwe zakończenie.

Kiedy marszałek stwierdził, że nagłość wniosków koła żydowskiego została odrzucona, na ławach posłów żydowskich powstaje wrzawa.

P. Kirschbraun: Na znak protestu opuszczamy dzisiejsze posiedzenie!

Po tym okrzyku zrywa się ze swego miejsca i wygrażając pięścią oraz rzucając pod adresem całej polskiej strony izby wymysły, które giną we wrzawie, spiesznie dąży ku wyjściu. Widok p. Kirschbrauna spiesznie krzyczącego, a jeszcze spieszniej wycofującego się jest wielce zabawny, Za nim wolniej podążają inni posłowie żydowscy.

Przy końcu sali mały djalog.

Pos. Kirschbraun wciąż wygrażając pięścią krzyczy:

— Mordercy, bandyci!.

Reszta słów ginie wśród okrzyków innych posłów.

Pos. Faustyniak (NPR.): Pod czyim adresem pan to krzyczy?

Pos. Kirschbran: Wy wszyscy jesteście mordercy.

W tym czasie koło drzwi, wiodących z sali posiedzeń do kuluarów, zebrała się grupka posłów. Wyzywające i jakby specjalnie zmierzające do wywołania zajścia zachowanie się posłów żydowskich natrafiło na stanowczy sprzeciw. Przy drzwiach powstaje zamieszanie, szarpanina i gwar, wśród którego rozeznac się nie można. Za chwilę cała grupa przenosi się za drzwi sali posiedzeń...

Wielka demonstracja żydowska.

Warszawa, 18 kwietnia.

Nacjonalistyczno - sjonistyczni działacze żydowscy dopuścili się wczoraj niebywałego gwałtu na swoich współwyznawcach w Warszawie — kazali im pozamykać sklepy i... strajkować na znak protestu przeciwko mocno rozrąbionym ekscesom na ulicach Warszawy dnia 5 b. m.

Całą akcję demonstracyjną poprzedziły liczne wiece poniedziałkowe w różnych lokalach żydowskich, zakończone przyjęciem rezolucji, żądającej, „odpowiednich zarządzeń, któreby ukróciły zbrodniczą agitację przeciwżydowską“.

Mobilizacja strajkowa odbyła się w ten sposób, że we wszystkich dzielnicach żydowskich, a nawet nieżydowskich, ukazali się o godz. 3 popoł., jednocześnie, jak z pod ziemi wyrośli, delegaci i dziesiętnicy, i na ich skinienie zaskrzypiały żaluzje i sztaby sklepowe. W dzielnicy żydowskiej zapanowało święto.

Solidarność polityczna ujawniła się w całej pełni nawet wśród kupców, mających swoje magazyny w śródmieściu na ul. Marszałkowskiej, na nowym Świecie i w wielu innych punktach miasta z ludnością czysto polską, gdzie publiczność nie zawsze się orjentowała nawet, czy dany magazyn należy do kupca chrześcjanina czy żyda.

Demonstracja nie sprawiła żadnego efektu w stolicy. Przeważnie traktowano to jako zwykły szabas żydowski, lub wypowiadano życzenie, aby demonstracji takich dokonywano częściej, choćby sześć razy na tydzień.

„Obywatel“ Tichon w jaskini katów.

Krylenko o procesie patrjarchy Tichona.

Warszawa, 19 kwietnia.

Z Moskwy komunikują, że Krylenko, mający wystąpić w procesie patrjarchy Tichona w roli oskarżyciela, wygłosił wobec delegatów prowincjonalnych organizacji partji komunistycznej, przybyłych do Moskwy w celu zakomunikowania uchwał tych organizacji, żądających wydania wyroku śmierci na patrjarchę Tichona, następującą przemowę:

„Los obywatela Tichona znajduje się w naszych rękach i możecie być pewni, że nie będziemy mieli litości dla tego przedstawiciela klas posiadających, które w ciągu długich wieków uciskały lud i obecnie jeszcze nie chcą się poddać jego woli.

Rząd sow. jest zdecydowany odpowiedzieć na wszystkie próby protestów najbardziej energiczną kontrakcją.

Nie będzie on miał miłosierdzia dla nikogo, gdyż proletarjat za każdą cenę musi się utrzymać na zdobytych pozycjach.

Walka z przesądami religijnymi i ślepym fanatyzmem mas, jaką obecnie prowadzi rząd sow., jest jedną z głównych części tej kontrakcji.

Wydaliśmy wojnę religii, wojnę wszystkim wyznaniom, jakiekolwiekby one były: naród rosyjski powinien się oswobodzić od tego strasznego jarzma.

Wiemy, że zagranicą liczne żywioły rosyjskie i nierosyjskie podnoszą w społeczeństwie i w prasie gwałtowną kampanję przeciwko nam z powodu procesu obywatela Tichona.

Muszę wam powiedzieć z tego powodu, że rząd sow. nietylko że nie dopuści żadnej interwencji z zagranicy, lecz nawet wszystkie wystąpienia tego rodzaju, zaliczy na niekorzyść Tichona.

Im więcej rozlegnie się protestów zagranicą, tym niebezpieczniejszą będzie sytuacja obywatela Tichona“.

Walka z drożyzną.

Z posiedzenia komisji do walki z drożyzną.

Sosnowiec, 19 kwietnia.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji do walki z drożyzną. Na wstępie posiedzenia odczytał przewodniczący wice-prezydent Siłuszek memorjał właściciel młynów, któryy kategorycznie oświadczył, że dotychczasowe ceny za mąkę są zbyt niskimi, i że gdyby magistrat nie podniósł ceny, wówczas ludność Sosnowca może być pozbawioną tego niezbędnego artykułu. Za podwyższeniem ceny zboża przemawia przedewszystkim podwyższenie taryfy kolejowej, oraz pora roku, w której rolnicy potrzebują zboże pod zasiew. Wywiązała się na ten temat dłuższa dyskusja, w której zabierali głos prezydent Siłuszek i insp. Gallot. Ostatecznie na wniosek insp. Gallota delegacja postanowiła podnieść młynarzom zarobek brutto z 60 na 70 proc., zatym kilgram mąki będzie kosztował nie 2100 jak dotychczas lecz 2300 mk. W związku z podrożeniem mąki z dniem jutrzejszym cena chleba podniesioną została na 4100 mk. za bochenek 2 klg.

Następnie przystąpiono do sprawy kartoflanej. Wniesione na posiedzeniu przez tutejszych handlarzy zarzuty, jakoby cena kartofli ustanowiona przez delegację była zbyt niską, nie znalazły wśród zebranych aprobaty i kierując się wyłącznie tym, że taryfa kolejowa znacznie podrożała, uchwalono na najbliższy okres podnieść cenę kartofli z 210 mk. na 219 mk. za kilogram.

W końcu posiedzenia wywiązała się dyskusja nad celowością delegacji do walki z drożyzną, tymbardziej, że wśród naszego społeczeństwa dają się słyszeć odgłosy przeciwne delegacji, które ją nawet posądzają o podbijanie cen. Wobec takich odgłosów, uchwalono wniosek insp. Gallota następującej treści:

Po paromiesięcznej pracy i poważnym doświadczeniu przy przeprowadzaniu akcji przeciwko drożyźnie, delegacja do walki z drożyzną w Sosnowcu przyszła do wniosku, że dopóki ustawa o walce z lichwą wojenną będzie obdarzała przywilejami producentów rolnych, tj. źródła produkcji, a zatem drożyznę, dotąd praca delegacji nie da należytych wyników.

Delegacje nie rozwiązuje się natychmiast jedynie dlatego, aby do lichwy producentów rolnych nie dodawać lichwy pośredników i sklepikarzy. Delegacja postanawia uprosić radę miejską, aby ta przez odpowiednią uchwałę zwróciła się do wyższych czynników rządowych, z petycją o poczynieniu wszelkich starań w kierunku zrównania w prawach wszystkich warstw społecznych w myśl założeń konstytucji, a więc rozciągnięciu przez sejm ustawy o walce z lichwą wojenną na producentów rolnych przez zniesienie artykułu 19 pomienionej ustawy.

Na tym posiedzenie zakończono.

Kronika.

Kalendarzyk.

19 Czwartek.

Dziś Tymona.

Jutro Sulpicjusza.

Wsch. słońca 5.23

Zach. „ 6,43

Kino „Zacisze“ Kino „Zacisze“

„JUDEX“

2-gi epizod

TAJEMNICA WILLI „CIRCE“

Przyjęcie marszałka Focha. Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, przewidując, że sfery gospodarcze zechcą uczestniczyć w hołdzie, jaki społeczeństwo nasze pragnie złożyć jenerałowi Fochowi, marszałkowi Polski, pierwszemu żołnierzowi zwycięskich armji i współtwórcy naszej niepodległości wzywa te sfery do składania ofiar na rzecz komitetu przyjęcia marszałka Focha.

Ofiary na ten cel należy składać do Banku dla handlu i przemysłu lub do Banku ziemiańskiego na rachunek komitetu przyjęcia marszałka Focha.

Młodzież akademicka a komuniści. Komitet wykonawczy drugiego ogólnego zjazdu polskiej młodzieży akademickiej przypomina wszystkim polskim organizacjom akademickim o uchwale tego zjazdu, w której postanowiono zwrócić się do senatów wyższych uczelni w Polsce z następującą rezolucją: studenci (—entki), co do których zostanie stwierdzona przez władze państwowe działalność komunistyczna, podlegają relegacji.

Loterja mieszkaniowa. Zarząd związku miast zaaprobował i przedstawił ministerjum skarbu opracowany przez magistrat m. Krakowa projekt zorganizowania loterji mieszkaniowej w celu pobudzenia ruchu budowlanego.

Loterja byłaby zorganizowana przez władze rządowe. Byłaby to loterja ogólnokrajowa, przewidująca w charakterze wygranej wolne mieszkania w nowo wzniesionych z wpływów loterji domach. W rozdziale wygranych wzięłyby miasta udział w stosunku do wykupionych przez nie biletów i do liczby mieszkańców

w każdym poszczególnym środowisku.

Komuniści, p. p. s. i 1-szy maja. Wobec nieprzyjęcia przez p. p. s-owców do wiadomości propozycji komunistów w sprawie urządzenia wspólnego pochodu w dniu 1-ym maja, komuniści polscy zaniechali zamiaru wzięcia udziału czynnego w manifestacji robotniczej.

Adres hołdowniczy miast polskich. Zarząd związku miast uchwalił wręczyć marszałkowi Fochowi podczas jego pobytu w Warszawie adres hołdowniczy wszystkich miast polskich. Wręczenie adresu nastąpi przypuszczalnie 3 maja podczas audjencji, udzielonej przez marszałka Focha zarządowi związku miast in corpore, uzupełnionego przez prezydentów wszystkich miast wojewódzkich.

Adres powyższy ozdobiony będzie herbami wszystkich miast wojewódzkich.

Nasze informacje. Jak doskonale i szybkie są informacje „Iskry“, przekonać się czytelnicy nasi mogą choćby z faktu porozumienia się bloku „ósemki“ z Piastem. Szczegóły tego porozumienia otrzymane od naszych korespondentów warszawskich pomieściliśmy już we wtorek, t. j. wówczas gdy cała prasa polska pisała o rozchwianiu się per traktacji, o odłożeniu ich i t. p. Dopiero wczoraj „Ill. Kur. Krakowski“ stwierdził nareszcie, że sprawa powołania rządu centrowo-prawicowego jest ostatecznie przesądzona.

Inne pisma polskie jeszcze o tym nie wiedzą.

Potajemny wyszynk wódki. Policja państwowa pociągnęła do odpowiedzialności administracyjnej, Zofję Telek, zam. w Sosnowcu przy ulicy Kalilskiej nr. 14 i Benjamina Wieczorka zam. w Sosnowcu przy ulicy Renardowskiej nr. 21, za potajemny wyszynk wódki. Należy dodać, że tak wyrób rozmaitych spirytualji, jakoteż i ich sprzedaż, roz rosła się bardzo w ostatnich czasach, a organa naszej policji bezwzględnie tępią wszelkie objawy tego potajemnego handlu.

Swięto związku Florjańskiego. W dniu 6 maja r. b. związek Florjański Zagłębia Dąbrowskiego, obchodzić będzie uroczyście święto swego patrona. Oprócz mszy św. i rewji, odbędzie się również mianowanie p. J. Drzewieckiego dożywotnim honorowym prezesem tutejszego związku.

Zakup walca parowego przez magistrat sosnowiecki. Na dzisiejszym posiedzeniu rady miejskiej, magistrat sosnowiecki wystąpi z nagłym wnioskiem o udzielenie mu kredytu w wysokości 36 miljonów marek, na zakupno walca parowego do ubijania ulic. Walec parowy ma bardzo doniosłe znaczenie dla tutejszego wydziału budowlanego, gdyż przy jego pomocy mogą znacznie naprzód postąpić prace około naprawy ulic.

O estetyczny wygląd Modrzejowa. Na ostatnim posiedzeniu zarządu miasta, postanowiono między innymi, przystąpić do uporządkowania rynku w Modrzejowie. Na rynku ma być przyprowadzony do porządku skwer, ma się go zasiać trawą i postawić kilka ławek. Czasby był również najwyższy, aby uprzątnięto i wielkie kupy nieczystości, nagromadzone w różnych miejscach miasta.

Podwyżki kolejowe nie będzie. Wobec pogłosek, jakoby od 15-go b. m. [illegible] być podwyższona taryfa [illegible], donosimy, że podwyżki żadnej nie będzie i że ministerjum kolei nawet od 1-go maja jej nie przewiduje.

Konferencja przemysłowców ze związkiem metalowców. W dniu dzisiejszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu, odbędzie się druga konferencja między przemysłowcami a związkiem metalowców w sprawie podwyżki płac na kwiecień b. r. Związek metalowców domaga się, by przemysłowcy zgodzili się na tą podwyżkę, jaką przewiduje indeks podrożenia podany przez główny urząd statystyczny, a który w kwietniu przewidywał 33 proc. wzrostu drożyzny w naszym państwie.

Stagnacja w handlu węglem. Wskutek obniżenia cła na węgiel, importowany z Anglji, daje się odczuwać obecnie stagnacja u nas na rynku węglowym. Pomorze, zasilane dotąd węglem z Zagłębia Dąbrowskiego, obecnie stało się jednym z poważniejszych odbiorców węgla importowanego z Anglji.

Brak nabywców. W sklepach z konfekcją i galanterją pomimo nadchodzącej wiosennej pory panuje ruch niewielki wskutek wysokich cen, nakładanych na materjały. Skromne kapelusze damskie ceni się około stu tysięcy mkp., bielizna w tejże jest cenie. Kupcy spadku cen nie przewidują.

Samobójstwo policjanta. W dniu wczorajszym odebrał sobie życie policjant Wojciech Kraszewski z Bobrownik. Powodem śmierci był rozstrój nerwowy.

Kradzieże. Niewiadomi sprawcy, ukradli z piwnicy Annie Wolf zam. w Sosnowcu przy ulicy Leszno nr. 3, większą ilość konfitur, wartości 350,000 mk. Policja jest na tropie amatorów słodyczy.

— Wojciechowi Janasikowi zam. w Sosnowcu przy ulicy Szenowskiej nr, 1, ukradł W. S. złotą szpilkę. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

— Onegdaj do mieszkania Krajgli Koplika przy ulicy Dekierta Nr. 4, włamali się złodzieje i skradli większą ilość garderoby wartości 4 miljonów mk.

— Za pomocą wytrychu, dostał się do mieszkania Chili Mitelmana przy ulicy Targowej nr. 18, Henryk Cybulski i skradł 8 butelek koniaku i 2 butelki likieru wartości 223000 mk. Amatora spirytualji przytrzymano i oddano sędziemu śledczemu.

Z teatru.

„Dom Magdaleny“ dziś po cenach do połowy zniżonych jako przedstawienie popularne. Radzimy wszystkim, którzy niemieli dotąd sposobności, by skorzystać z dnia dzisiejszego i na to ostatnie przedstawienie „Domu Magdaleny“ w sezonie bieżącym, tłumnie pospieszyli. Bilety abonamentowe ważne bez usiępstwa.

„Szkoła kokot“. Ostatnia nowość scen zagranicznych, podziwiana w teatrze „Małym“ w Warszawie, oraz grana w teatrze Bagatela w Krakowie już z górą pięćdziesiąt razy, ukaże się na scenie naszej jako jedyny występ krakowskiego teatru Bagatela w tej samej obsadzie ról, jaka była kreowana w Krakowie. Znamy Włodzimierza Perzyńskiego, jako pierwszorzędnego autora utworów scenicznych, to też wiadomość, że „Szkoła kokot“ przetłumaczona została przez niego dla scen polskich, stanowi jeszcze jedną więcej gwarancję, dlaczego sztuka paryskiej spółki Armonta i Gerbidona zyskała sobie szeroki rozgłos. To też i u nas jest wielkie zainteresowanie, o czym świadczy wczesna sprzedaż biletów.

Sobota „Instynkt“—premjera. W sobotę przemówi ze sceny znany autor Kistemaeckers w doskonałej sztuce trzyaktowej „Instynkt“, z której próby odbywają się pod reżyserją St. Zawadzkiego. Udział bierze cały zespół z p. Larys-Pawińską na czele.

W niedzielę dwa przedstawienia w rolach głównych z p. Larys - Pawińską: popołudniu przemiła, pełna humoru „Miłość czuwa“; wieczorem poraz drugi „Instynkt“.

Poniedziałek—Dąbrowa „Instynkt“ wystawiony będzie w teatrze „Kometa“ z p. Larys-Pawińską w roli głównej.

Dwie pierwszorzędne artystki Stanisława Wysocka i Irena Solska-Grosserowa wystąpią na scenie naszej w najlepszych rolach swego bogatego repertuaru w sztukach: „Pelikan“ Strindberga, „Prawda“ Czajkowskiego i „Płomień“ Millera. Są to siły nielada, a zarząd teatru daje dowód, jak bardzo chce jednak Zagłębie postawić na poziomie prawdziwie artystycznym, co udaje mu się doskonale, bo frekwencja teatru jest coraz większa.

Ofiary.

Zamiast udziału w zabawie w dn. 7 kwietnia b. r. składają na „Dom akademicki“ w Warszawie 10.000 mkp. pp. Schüllerowie.

NADESŁANE.

Poszukuję 2 pokoi i kuchni lub pokoju z kuchnią i sklepem w Sosnowcu lub Dąbrowie Górniczej. Zgłoszenia do administracji „Iskry“ w Sosnowcu pod 32-88. 468—1

Z kraju.

Wielomiljonowe oszustwo. W końcu marca firma Wróblewski i Engler w Bydgoszczy zakupiła od firmy Dudkiewicz i Szwenia w Katowicach 2 wagony azotniaku i wpłaciła tejże 23.880,000 marek polskich. Gdy po dłuższym czasie zakupione wagony azotniaku nie nadchodziły, firma bydgoska zwróciła się z zapytaniem do firmy katowickiej, dlaczego nie wysłano zakupionego azotniaku. Wówczas dopiero spostrzegła firma Dudkiewicz i Szwenia, iż została oszukana przez pośrednika nieznanej firmy Hermana Schlafkego z Zawodzia, od którego wspomniane dwa wagony azotniaku zakupiła na mocy duplikatu listu przewozowego, który był sfalszowany. Schlafke po odebraniu miljonowej należności zbiegł prawdopodobnie do Bytomia lub Wrocławia.

Wyrok śmierci na b. oficera. Najwyższy sąd wojskowy odrzucił zażalenie nieważności przeciwko wyrokowi śmierci na byłego porucznika Ankersteina skazanego za roztrwonienie pieniędzy wojskowych. Wyrok przedłożony zostanie p. prezydentowi Rzeczypospolitej do ostatecznej decyzji.

Nowe pisma dla mazurów. Mimo tysiącznych przeszkód sprawa uświadomienia narodowego mazurów polskich porusza się naprzód. Dowodem tego powstanie dwu nowych tygodników, drukowanych szwabachą i przeznaczonych dla mazurów. Są to mianowicie „Gazeta Mazurska“, wychodząca w Działdowie, a więc w granicach państwa naszego, oraz „Mazurski Przyjaciel Ludu“, wychodzący w Szczytnie, w Prusach wschodnich. Żywo i ciekawie redagowane obydwa te pisma znajdują liczne rzesze chętnych czytelników wśród ludu mazurskiego, do którego potrzeb i umysłowości są dostosowane. Dzięki taktownej polityce p. Brejskiego, wojewody pomorskiego, oraz dzięki interwencji związku obrony kresów zachodnich, przykre tarcia wyznaniowe, które zachodziły między ludnością polską, usunięto i uświadomienie narodowe mazurów szybko posuwa się naprzód, przynajmniej w granicach Polski, gdzie postęp pod tym względem daje się łatwo zauważć. Budowa nowej świątyni ewangelickiej w Działdowie, na miejsce spalonej podczas wojny, staje się widocznym znakiem tak pożądanego nawrotu uczuć synowskich ludu mazurskiego do matki-ojczyzny Polski.

Wysiedleni z Warszawy jadą do Palestyny. Urząd palestyński w związku z przymusowym wysiedleniem przez Komisarjat rządu nieprawnie przebywających obcych obywateli w Warszawie, co pociągnęło masowe wydalenie żydów rosyjskich ze stolicy, wstrzymał wyjazd emigrantów polskich. Natomiast wszystkie certyfikaty na wyjazd do Palestyny zostały wydane żydom rosyjskim, którym groziło wysiedlenie. Dnia 13 kwietnia wyjechał z Warszawy ostatni transport emigrantów żydów rosyjskich. Ogółem do Palestyny wyjechało żydów Rosjan w czasie wysiedlenia 1,236 oskb.

W ostatnim dniu przymusowego wyjazd uuchodźców rosyjskic[h] z Polski, przed wieczorem usta[wiono] wiono za dworcem Gdańskim kil[ka] ka pociągów, specjalnie dla nic[h] przeznaczonych. Wyjeżdżającyc[h] odprowadziły setki znajomyc[h] żydów z Warszawy. Niektóryn[m] uchodźcom pozwolono przeby[wać] wać w barakach na Powązkac[h] do d. 25 b. m. Nazajutrz pod czas obławy ujęto uchodźców który mieli wyjechać, ale si[ę] ukrywali.

Aresztowanie bankiera Derysa. W uzupełnieniu podane[j] wiadomości o malwersacjach poz[nańskich] nańskich dowiadujemy się, ż[e] dyrektor Derys został areszto[wany] wany.

Instytut radiowy Curie-Skłodowskiej. W Warszawie ma by[ć] założony instytut radiowy imieni Curie-Skłodowskiej, któremu przy[rzeczono] rzeczono otrzymanie pewnej ilośc[i] radium, o ile otwarty będzie o[sobny] sobny gmach dla badań leka[r]skich.

Sprzeniewierzenie 5 miljardów mkp. Belgijczyk A. van d[en] Winkel z Gandawy, przedstaw[i]ciel jednej z firm angielskic[h] wysłał do Łodzi transporty ba[wełny] wełny dla łódzkiego przemysł[u]. W tym celu wysłał on do Łod[zi] agenta swego Flacheta, który za[łatwiał] łatwiał różne czynności, jak za[wieranie] wieranie umów, pilnowanie trans[portów] portów, kupowanie akcji itp.

Zabrawszy całą sumę zainka[sowanych] sowanych pieniędzy za bawełn[ę] w kwocie 5 miljardów mare[k] Flachet zbiegł. Przekonawszy si[ę] o dokonanej malwersacji, p. W[inkel] powiadomił o wypadku władz[e].

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Orzeczenie w sprawie Smaragda.

Warszawa 19 kwietnia.

Wczoraj późnym wieczorem po dłuższej rozprawie sąd okręgowy wydał orzeczenie w sprawie Smaragda, zabójcy metropolity Jerzego. Sąd orzekł, że spra[wa] została przekazana niewłaśc[iwie] sądowi doraźnemu i że p[o]winna być rozpatrywana w s[ą]dzie zwykłym.

Uroczystości wileńskie.

Warszawa, 19 kwietnia.

Na uroczystości wileńskie wyjechał w imieniu rządu minister pracy Darowski. Pozatym wyjechali liczni przedstawiciele sejmu i senatu.

Poświęcenie mostu na Niemnie.

Warszawa, 19 kwietnia.

Wczoraj według informacji z Grodna odbyło się poświęcenie mostu na Niemnie. Na uroczystości tej byli obecni ministrowie Darowski i Zagórny-Marynowski, szef francuskiej misji wojskowej, gen. Dupont, przedstawiciele ministerjum kolei i prasy, oraz delegat rządu w Wilnie, p. Roman. Aktu poświęcenia dokonał biskup Bandurski, który podkreślił w kazaniu okolicznościowym, że most nad Niemnem powinien być symbolem połączenia kresów z Rzecząpospolitą.

Zmiana w polityce angielskiej.

Londyn, 19 kwietnia.

W izbie gmin złożono szereg interpelacji w sprawie wznowienia konferencji w Lozannie. Przedstawiciel rządu odpowiedział, że Rosja na drugą konferencję lozańską nie będzie zaproszona. Uważane jest to powszechnie za wynik zmian w polityce angi[el]skiej względem Rosji sowieckie[j].

Z sejmu łotewskiego.

Ryga, 19 kwietnia.

Sejm łotewski odrzucił wi[ę]kszością 38 głosów przeciw ustawę o utworzeniu rad robot[ni]czych w fabrykach.

Aresztowania za szpiegostw[o].

Wilno, 19 kwietnia.

Władze policyjne aresztow[ały] w Wilnie 29 osób, z których stanie przed sądem doraźny[m] jako oskarżeni o akcję szpiego[w]ską.

Przepowiednia pogody na dz[iś].

Warszawa, 19 kwietnia.

Przeważnie pochmurno, mi[ej]scami się przejaśni. Chłod[no]. Gdzieniegdzie mgła lub opady.

Czarna giełda.

Warszawa, 19 kwietnia.

Wczoraj wieczorem na czar[nej] giełdzie nastąpiła niezwykła zw[yżka] walut. Dolary doszły do [...] tys. mk., franki 3150 mk., fu[nty] szterlingów 228.000 mk., ru[ble] złote 230.000 mk., ruble sreb[rne] 15.000 mk., bilon 7.000 mk., m[ar]ki niem. 1.67 mk.